



## CZEŚĆ I CZOŁEM!

CZYLI KILKA SŁÓW DO DZIELNYCH DZIECIAKÓW  
OD NIE MNIEJ DZIELNYCH AUTORÓW

**M**am na imię **Justyna** i jestem dziennikarką. Czy wiecie, czym zajmują się dziennikarze? Między innymi: zbierają informacje, rozmawiają z ludźmi i na podstawie zgromadzonych materiałów tworzą ciekawe programy w radiu, w telewizji czy w internecie. Tak też wygląda moja praca – prowadzę programy w radiu, czasem występuję w telewizji, bardzo chętnie rozmawiam o książkach. Mam nawet swoją audycję o literaturze w Radiu 357. Dlatego w tej książce znajdziesz kilka podpowiedzi, co warto przeczytać.

Dziennikarze czasami też sami książki piszą.

Ja napisałam na razie dwie dla dorosłych – jedną o wakacjach, a drugą o ratowniku medycznym. Tym samym, którego nazwisko znajdziesz na okładce. Tak, tak **Jarek Sowizdraniuk** jest ratownikiem medycznym i wspólnie napisaliśmy o jego pracy, ale o tym opowiem więcej za chwilę.

Poza tym, że wydaliśmy razem książkę, łączy nas jeszcze jedna bardzo ważna rzecz – oboje jesteśmy rodzicami. Jarek jest tatą czwórki dzieci – Teodora, Eleonory, Leonarda i Joachima, a ja mamą dwóch synów – Henryka i Mariana.

Bycie rodzicem to nie lada wyzwanie! Czasami trudniejsze niż wystąpienie w programie na żywo! To właśnie naszym dzielnym kochanym dzieciakom dedykujemy tę książkę.

Znajdziesz w niej „praktycznie wszystko”, czyli to, co potrzebne jest do fajnego, wesołego, ale też bezpiecznego spędzania czasu.

Zabierzemy cię do ogrodu, do lasu, do kuchni, a nawet nad jezioro! Damy do ręki badyle, kredki, garnki i latarkę. Pokażemy, jak czerpać radość z zabawy, nawet kiedy leje deszcz. Podpowiemy, jak wezwać pomoc i co zrobić, jeśli biegnąc przez leśną gęstwinę, zadrapiasz sobie kolano (czego oczywiście nikomu nie życzymy, ale wszyscy wiemy, jak to z leśnymi gęstwinami bywa). Będzie coś dla



początkujących, coś dla zaawansowanych, coś dla przyszłych mistrzów i mistrzyń kulinarnych oraz dla ekonomistów i ekonomistek.

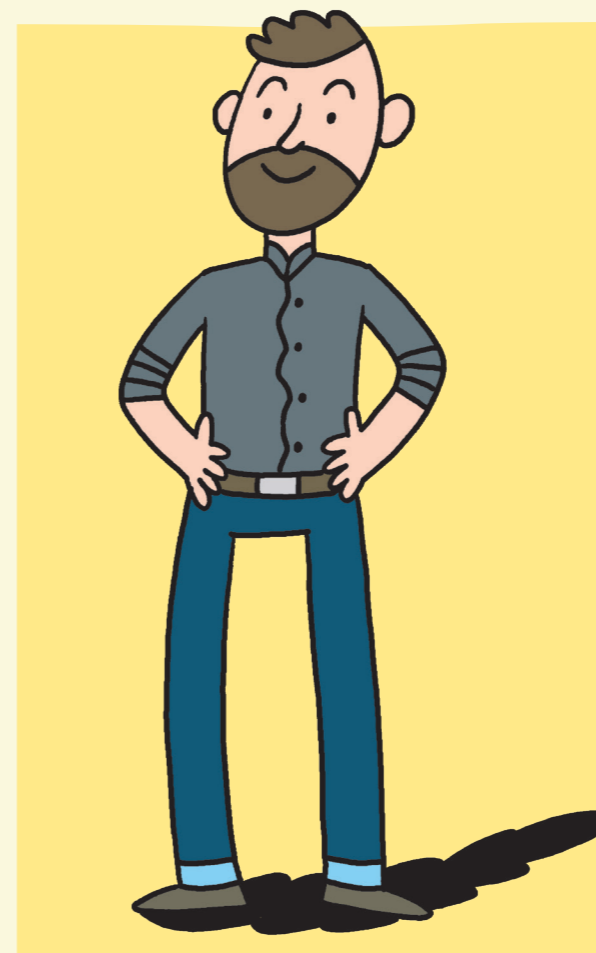
Prawda?

– Prawda!

Odpowiada Jarek.

Twarda z niego sztuka!

Przez kilkanaście lat jeździł w karetce pogotowia jako ratownik medyczny i pomagał ludziom w przeróżnych sytuacjach! Od drobnych zadrapań i niegroźnego bólu brzucha po poważne wypadki samochodowe, zawały serca, a nawet przeprowadzał reanimacje.



Jarek wie wszystko na temat pierwszej pomocy, dlatego praktycznie cały rozdział Tyłko spokojnie jest jego dziełem. Znajdziesz tam wiele cennych wskazówek, jak pomóc sobie i innym, kiedy dzieje się coś niebezpiecznego.

Obecnie Jarek pracuje jako wykładowca akademicki na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu. Prowadzi też wiele szkoleń z pierwszej pomocy. Pokazuje innym, jak ratować zdrowie i życie. To bardzo ważne i odpowiedzialne zadanie!

**N**asza książka nie byłaby taka piękna i kolorowa, gdyby nie praca i talent jeszcze jednej świetnej osoby.

To **Tomek Samojlik** – jeden z najlepszych ilustratorów i autorów książek dla dzieci w Polsce! Tomek jest też autorem komiksów. Jeśli czytaliście Ryjówkę przeznaczenia, Wiedźmuna albo Norkę

zagłady to znacie go bardzo dobrze. A jeśli nie, to koniecznie sięgnijcie po te tytuły.

Tomek jest również naukowcem, a konkretnie: biologiem. Ma nawet stopień naukowy doktora habilitowanego. Wie wszystko o Puszczy Białowieskiej i nie tylko.

On to dopiero potrafi sobie radzić w różnych, nieprzewidywanych życiowych sytuacjach!

**T**ego wam wszyscy troje życzymy – żebyście zawsze mieli pomysł na spędzenie czasu i wyjście z tarapatów. O tym jest nasza książka – poradnik dla dzielnych dzieciaków.

Ruszajmy więc!

Bo gdy jest się dzielnym dzieciakiem, szkoda czasu na nicnierobienie.

A przygoda czeka na każdym kroku.

Nawet między dużym pokojem a kuchnią.



Rozdział 1

# PRZYJEMNE



# JAK ZROBIĆ WŁASNĄ GAZETKĘ?



UWAGA! UWAGA!  
CHŁOPAKI I DZIEWCZYNY!  
CZYTAJCIE WSZYSCY!  
NAJNOWSZY NUMER NASZEJ  
CODZIENNEJ GAZETY...

„PRAKTYCZNIE  
WSZYSTKO DLA MAŁYCH  
I DUŻYCH” JUŻ  
DOSTĘPNY! W ŚRODKU  
CIEKAWOSTKI, SENSACJE  
I NIESPODZIANKI!  
KUPUJCIE, BO ROZCHODZI  
SIĘ JAK CIEPŁE  
BUŁECZKI!



Gdybyśmy prowadzili gazetę w latach, gdy powstawała prasa, czyli w XIX wieku, takie okrzyki słyszelibyście na ulicach swoich miast. Tak krzyczeli gazeciarze – ludzie sprzedający prasę na ulicy. Podobno pierwszym gazeciarem był 10-letni Barney Flaherty, który odpowiedział na ogłoszenie w nowojorskim dzienniku „The Sun”. Roznosiciele gazet byli popularni szczególnie w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Australii. W tych krajach zachęcano się do kupna prasy po angielsku, krzycząc: „Extra! Extra! Read all about it!”. Kilku znanych ludzi zaczynało swoją pracę jako sprzedawcy gazet. Trudnił się tym na przykład prezydent USA Harry Truman i twórca wielkiej wytwórni filmowej Walt Disney. Dziś raczej nikt już nie sprzedaje gazet na ulicy. Kupujemy je w kioskach albo prenumerujemy wydania cyfrowe w internecie.



A GDYBYŚCIE MOGLI STWORZYĆ WŁASNĄ GAZETKĘ, TO JAKI MIAŁABY ONA TYTUŁ? O CZYM BYŚCIE PISALI? SPRÓBUJMY ZAPROJEKTOWAĆ PIERWSZĄ STRONĘ WASZEGO CZASOPISMA!

1



Weźcie białą kartkę w formacie A4 lub A3. Najlepiej sprawdziłaby się taka z bloku technicznego.

2



Na górze narysujcie prostokąt, mniej więcej na 1/3 wielkości kartki. To winieta. W winiecie umieszcza się tytuł i numer...



gazety. Jeśli interesujecie się przyrodą, możecie zrobić gazetkę zatytułowaną na przykład „Dziki stworzenia”. Wpiszcie...

3



DZIKIE  
STWORZENIA

w winiecie tytuł. Warto dodać również datę ukazania się tego numeru, czyli np. dzień, w którym to robicie.

Pozostałą część kartki podzielcie na dwie części. To szpalty. Jeśli nie znacie tego słowa, to się nie martw! Strona w gazecie to inaczej kolumna. Kolumny dzielą się na mniejsze części – to właśnie szpalty. Ważne, żeby podzielić stronę pionowo, a nie poziomo.

4



Na pierwszej stronie muszą znajdować się jakieś zdjęcia lub ilustracje. Możecie na przykład napisać kilka słów o swoich ulubionych zwierzętach.

5

Po prawej stronie (prawa szpalta) narysujcie ryjówkę i wymień kilka ciekawostek na jej temat. A po lewej o łosiu. To oczywiście tylko propozycja! Możecie podzielić kartkę na więcej części i opisać więcej spraw. Może zamieścicie jakieś newsy z życia twojej rodziny? Wtedy gazeta mogłaby się nazywać „Kurier rodzinny” albo „Dziennik Kowalskich”. Wklejcie zdjęcia, narysujcie swoich bliskich



i napiszcie, co ważnego wydarzyło się u nich w ostatnich dniach. Tylko pamiętajcie, żeby nie umieścić na pierwszej stronie zbyt dużo tekstów i rysunków. Ma przykuwać uwagę odbiorcy, a nie zalewać go potokiem informacji.

MILEGO  
REDAGOWANIA!





## JAK STWORZYĆ ZE ŚCIANY GALERIĘ SZTUKI?

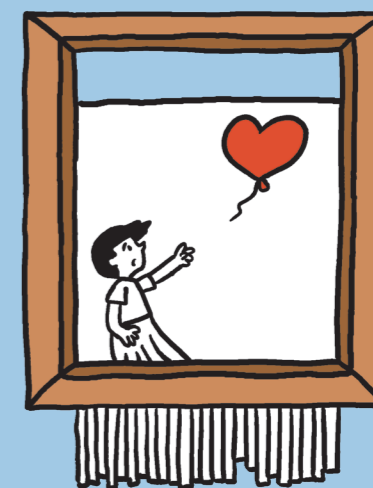
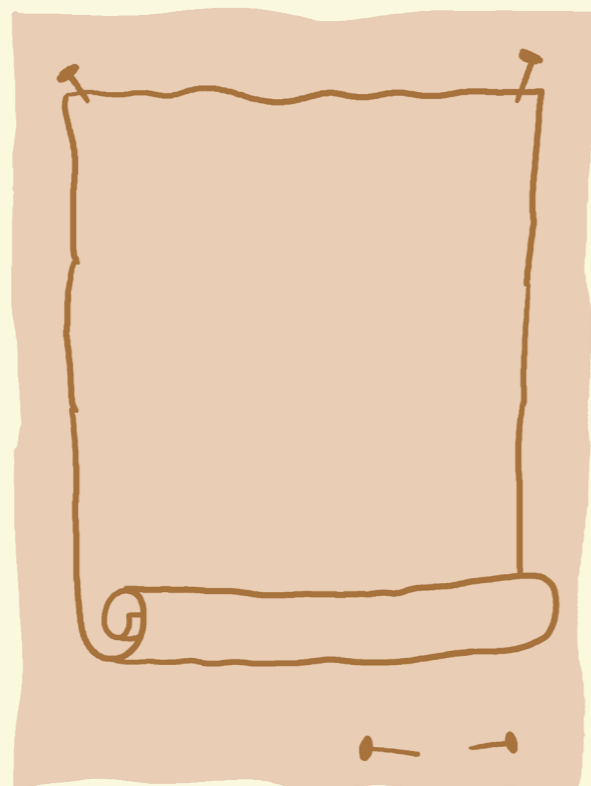
Kiedy byłam mała, bardzo lubiłam rysować. Znacie to? Kredki, farby, flamastry, a najlepiej własne dłonie – to wspaniałe narzędzia artystyczne. Zapytałam swoich rodziców, czy mogłabym trochę porysować po ścianie. Myny mieli nietęgą, bo jednak umówmy się – żaden był ze mnie Picasso czy Chełmoński. Spojrzeli jednak po sobie i wyznaczyli mi ukryty za drzwiami kawałek ściany, na którym mogłam mazać. Ależ to była radocha! Taka wielka powierzchnia jak ściana idealnie nadawała się do radosnego bazgrolenia.

Kiedy w czasie pandemii siedzieliśmy zamknięci całą rodziną, w domu postanowiliśmy, że wyznaczymy dzieciom kawałek ściany do rysowania. Bazgranie po ścianie okazało się idealnym lekarstwem na nudę i doskonałym zajęciem na wiele godzin.

Możecie oczywiście zrobić to, co my, i zapytać rodziców, czy pozwoliliby wam narysować coś na ścianie. Może zrobicie sobie piękne malowidła naścienne pokoju? Podejrzewam jednak, że waszym rodzicom może się ten pomysł nie spodobać. Czy to znaczy, że nie zrobicie w domu galerii naściennych dzieł? Co to, to nie!

Aby nie uszkodzić ściany, ale nadal się dobrze bawić, można przykleić na niej ogromny arkusz papieru. Wtedy ściana pozostanie nietknięta, a poza tym jeśli znudzą wam się wykonane rysunki, będzie można je zdjąć, nakleić kolejny arkusz papieru i narysować coś nowego.

Możecie również pomalować ścianę specjalną farbą, czyli „tablicową”. Wtedy ściana będzie działała jak czarna tablica, na której będziecie mogli rysować kredą i zmywać swoje dzieła. Można również kupić specjalne samoprzylepne albo magnetyczne folie – tablice kredowe, które przyczepia się do ściany.



### POCZĄTEK STREET ARTOWEJ PRZYGODY!

Jeśli lubicie mazać po ścianach, to kto wie, może kiedyś zostaniecie uznanymi artystami street artu. To sztuka uliczna (jeden z moich ulubionych rodzajów), czyli murale, graffiti, malowidła ściennie. Jednym z najśłynniejszych i jednocześnie najbardziej tajemniczych street artowców jest pochodzący z Wielkiej Brytanii Banksy. Wyobraźcie sobie, że nikt nie wie, jak ten artysta wygląda! Banksy ukrywa swoją twarz przed publicznością. Trzeba przyznać, że jego prace są bardzo pomysłowe. W zaskakujący sposób potrafi komentować wydarzenia społeczne i polityczne. To artysta zaangażowany i niezły żartowniś. Kiedyś w ramie jednego ze swoich obrazów, wystawionym na aukcję (nosił tytuł Dziewczynka z balonem), ukrył niszcarkę.

Kiedy aukcja się skończyła, niszcarka zaczęła ciąć obraz na kawałki! Na szczęście zacięła się w połowie. Mimo to zniszczone do połowy dzieło sprzedano za ponad 18 milionów funtów.

Kto wie? Może zaczniecie swoją karierę od malowania ściany w przedpokoju, a skończycie jak street artowi mistrzowie?



# JAK ZROBIĆ ZABAWKI, Z RZECZY, KTÓRE NIE SĄ ZABAWKAMI?

Lubicie szperać w szafkach w kuchni? Zaglądać w kąty, w których rodzice trzymają różne różności? Wiadomo, wszyscy to lubimy! Przed rozpoczęciem takiej przygody z zabawkami, które nie są zabawkami, warto ustalić zasady z dorosłymi. Bo może nagle okazać się, że zrobicie sobie wisiołek z papilotów mamy, których ona bardzo potrzebuje, albo potniecie stare pocztówki, które od lat kolekcjonuje tata. Gdy jednak dostaniecie od rodziców zielone światło – do dzieła! Szperajcie, szukajcie, wykorzystajcie plastikowe pudełka, sitka, lejki, stare gazety, skarpetki, które piętrzą się na górze bez pary czy nienoszone ubrania. Wspaniałe skarby kryją się w każdym domu, trzeba tylko mieć szeroko otwarte oczy i głowę pełną pomysłów. Podrzucam kilka swoich patentów.

RADA  
NUMER  
1



Nie polecam zamieniać w bębny szklanych butelek czy innych naczyń. Może to się skończyć niezłym bałaganem.



Nie uderzajcie metalowymi łyżkami w metalowe garnki, bo sąsiedzi mogą tego nie polubić.



RADA  
NUMER  
2

## KUCHENNA ORKIESTRA

Do jej stworzenia przydadzą się garnki, łyżki drewniane i koniecznie puste plastikowe butelki. Plastikowa butelka łatwo zamieni się w grzechotkę. Wystarczy, że wsypiecie do niej ryż, płatki owsiane albo bardzo drobny makaron. Jeśli macie kilka takich butelek, możecie spróbować wsypać do każdej coś innego. Inne dźwięki będzie wydawać butelka makaronowa, inne ryżowa, a jeszcze inne ta, do której wrzucicie na przykład zebrane latem kamyczki albo muszelki. Zamiast garnków w roli bębnów świetnie sprawdzą się też plastikowe pudełka. A może widzicie w swojej kuchni instrumenty, o których nie pomyślałam? Lejki? Plastikowe talerzyki?



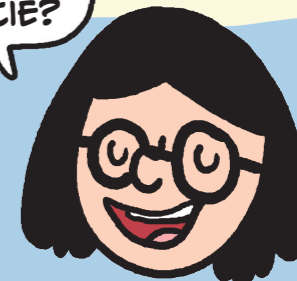
Na koncert Kuchennej orkiestry warto też przygotować specjalne zaproszenia. Narysujcie na nich swoje instrumenty – butelko-grzechotki i garnko-bębni, podajcie datę i godzinę koncertu. Mama, tata albo babcia na pewno chętnie wpadną.



## PRZEBIERANKI

Czy zdajecie sobie sprawę, jakie wspaniałe skarby mogą na was czekać w szafie ze starymi ubraniami mamy lub taty? Jeśli tylko rodzice pozwolą wam w nich pobuszować, poszukajcie starych czapek, kapeluszy, szalików, swetrów i zróbcie pokaz mody. Dywan w pokoju może być waszym wybiegiem! Możecie też pobawić się w przebieranki. Przebierzcie za mamę i tatę albo wymyślcie sobie jakąś postać i spróbujcie ją odegrać. Córka mojej przyjaciółki, Zosia, która ma osiem lat i podsunęła mi pomysł na tę zabawę, przebrała się kiedyś za dziennikarkę telewizyjną Anitę Werner. Poza tym, że założyła eleganckie ubrania mamy, wzięła kartki, usiadła przy stole i udawała, że czyta wiadomości. Rodzice musieli zgadnąć, za kogo Zosia się przebrała.

MOŻE I WY  
TEGO  
SPRÓBUJECIE?



## EKOCIUCH

A może przejrzycie też swoją szafę z ubraniami? Może macie jakieś ciuchy, których już nie nosicie? Przeciętny mieszkaniec Polski wyrzuca rocznie około 5 kilogramów ubrań, a przeciętny Amerykanin aż 30 kilogramów! To sporo! Warto pomyśleć, co można zrobić, żeby nasza garderoba zyskała drugie życie. Nienoszone ubrania można na przykład przekazać potrzebującym. Wasi rodzice z pewnością znają kilka miejsc lub akcji charytatywnych, które zajmują się zbiórką ubrań. Także niektóre sklepy przyjmują zużyte ubrania i poddają je

recyklingowi, czyli przerabiają na materiały, z których szyje się coś nowego. A może połączyć przyjemne z pożytecznym i zorganizować w domu swap party? To spotkanie towarzyskie połączone z wymianą ubrań. Każdy przynosi rzeczy w dobrym stanie, z których koleżanki lub koledzy mogą sobie wybrać coś dla siebie. Pierwsze swap party odbywały się w San Francisco w latach 90. Idea rozlała się na cały świat i obecnie takie „wymienialnie ciuchów” są spotykane wszędzie, również w polskich domach. Może wasz będzie kolejny?



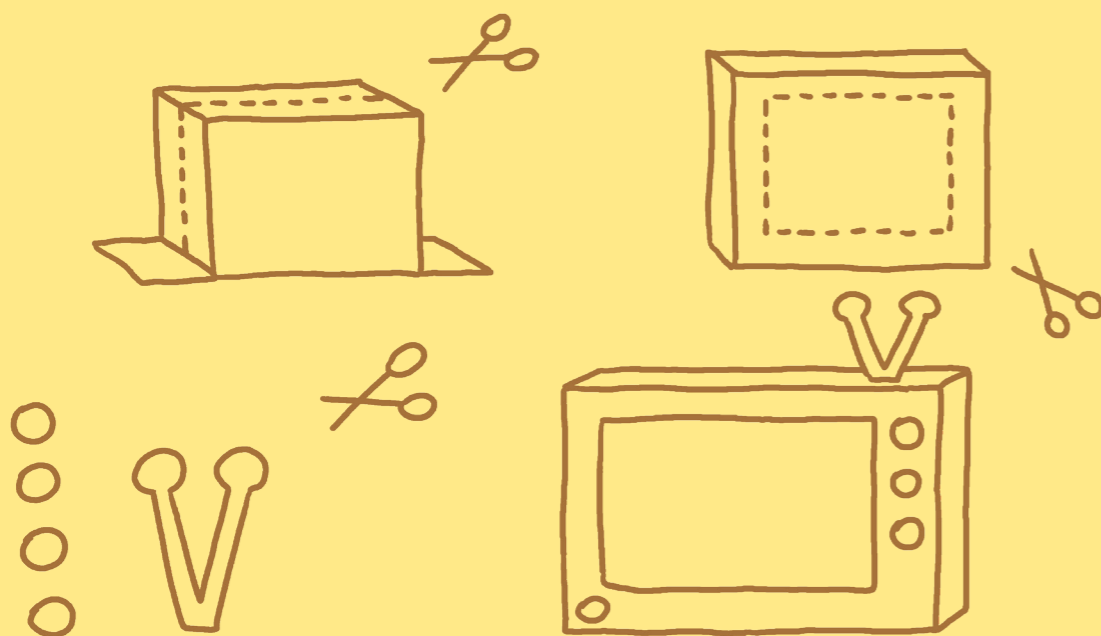


## KRÓL KARTON PIERWSZY CZYLI JAK WYKORZYSTAĆ KARTONY DO ZABAWY?

Z powodu pandemii bardzo wielu z nas zdecydowało się robić zakupy przez internet. Wyobraźcie sobie, że sprzedaż produktów online wzrosła o 35% w 2020 roku względem roku poprzedniego. To naprawdę dużo. Założę się, że w związku z tym jednym z najczęstszych gości w waszym domu był w ostatnim czasie... kurier. Kurierzy przynosili nam mnóstwo paczek. Ciekawe, ile razy mama albo tata potykali się o stojące w przedpokoju pudła. A przecież z kartonu można zrobić wiele bardzo ciekawych rzeczy!

### KARTONOWY TELEWIZOR

Jeśli macie niewielki karton, możecie zrobić z niego telewizor. Karton przetnijcie na pół. W boku o większej szerokości wytnijcie mniejszy prostokąt – dziurę na ekran telewizora. Z pozostałych części kartonu powycinajcie przyciski i antenkę. Pokolorujcie przyciski na czerwono, zielono, niebiesko albo na inne kolory, które lubicie. Antenka może być czarna. Przyciski przyklejcie na dole po jednej stronie, a antenkę na górze. Gotowe? Zaproście teraz domowników do oglądania programu telewizyjnego. Możecie urządzić pokaz śmiesznych min albo usiąść za ekranem i przedstawić najnowsze wiadomości.



### KARTONOWY DOMEK

Jeśli macie dwa naprawdę duże pudła na przykład po lodówce albo pralce, możecie zrobić z nich domek. Ważne, żeby były podobnego albo tego samego rozmiaru. Z każdego kartonu wytnijcie jedną ścianę. W ten sposób połączycie je w jeden, duży karton – najlepiej skleić je taśmą samoprzylepną. A może macie jeden wielki karton – wtedy sprawa będzie o wiele prostsza. W takim kartonowym domu można wyciąć okna i drzwi. Narysujcie je najpierw i poproście kogoś dorosłego, żeby je wyciął. Kiedy otwory będą gotowe, możecie go pięknie przystroić – pomalować farbami (najlepiej plakatowymi) albo flamastrami. W tak takim domku możecie rozłożyć poduszki, ukochane pluszaki albo zaprosić do niego gości.

